



Katarzyna Król

ORCID: 0000-0002-0684-0049

katarzynabeatakrol@wp.pl

<https://doi.org/10.19195/2084-4107.16.17>

# Zapomniany wiersz Marii Elżbiety Kamińskiej o górach

Słowa-klucze: góry, krajobraz, przyroda, poezja

Keywords: mountains, landscape, nature, poetry

## Maria Elżbieta Kamińska's forgotten poem about the mountains

### Summary

The author seeks to bring back from obscurity a forgotten poem, “Z gór” [From the mountains], by a female poet from the positivism period, Maria Elżbieta Kamińska (1858–1878). It was published for the first time in 1877 in *Nowiny* and then in 1881, in the *Gwiazda* calendar. The piece reveals the poet's high sensitivity to the beauty of nature and ability to notice its variety. To make the poetic image more vivid, Kamińska highlights sensual impressions and uses various terms to describe movement. The mountains are shown as a source of life-giving force and space of unfettered freedom and liberty. Worthy of note is also the motif of mountain wandering, which can be interpreted both literally and metaphorically — as a symbol of humans' struggle with adversity. Interestingly, Kamińska makes a reference to dog rose bushes, which bring to mind a motif known from Jan Kasprowicz's sonnet cycle. “Z gór” should be viewed not only as a poetic attempt to capture the unique character of the mountains, but also as a manifestation of youthful rapture and young girl's sensitivity to the world of nature.

Twórczość Marii Elżbiety Kamińskiej (1858–1878)<sup>1</sup> znana jest dzisiaj jedynie wąskiemu gronu historyków literatury i miłośników dawnej poezji. Złożyło się na to wiele przyczyn — przede wszystkim przedwczesna śmierć poetki, która uniemożliwiła jej dalszy rozwój kariery literackiej. Jak pisała na łamach „Bluszczu” Maria Ilnicka,

Wesoła, swobodna istota, która mieszkała w niewinnej piersi młodej, przestała się śmiać — i wszystko mówi, że poetka liryczna wysokiego nastroju byłaby przemawiała z kolei do serc, do dusz; ale śmierć wyciągnęła zimną dłoń swoją i pozostanie nam tylko wspomnienie o pięknym, wonnym *kwiatku jesieni*, który zakwitnął na niwie literatury naszej, aby uwiędnąć natychmiast<sup>2</sup>.

W podobnym tonie wspominał Kamińską Jakub Goldszmit:

Nielitosne Parki zawczasie przecięły młodziutki a czynny żywot i zniszczyły na zawsze ten tak wiele obiecujący talent. [...] szkoda, wielka szkoda tego zawczasie zwiędłego kwiatka, który znikł tak nagle, tak niespodziewanie z horyzontu życia; szkoda zdolnej a utalentowanej wielce

<sup>1</sup> Ogólny rys biograficzny poetki można zrekonstruować między innymi dzięki poświęconym jej wspomnieniom pośmiertnym. Maria Elżbieta Kamińska urodziła się w listopadzie w 1858 r. w Wiązownie w dawnym powiecie warszawskim jako córka Jana Kamińskiego i Małgorzaty z Szymańskich. Po śmierci matki wychowywała ją druga żona ojca, po czym w wieku trzynastu lat przeprowadziła się do Warszawy, gdzie zamieszkała w domu swojego brata, znanego wówczas prawnika i literata, Jana Maurycego Kamińskiego (1844–1907). Była wyjątkowo utalentowana i pracowita — w ciągu ośmiu miesięcy przeszła trzyletni kurs szkolny i z powodzeniem zdała do czwartej klasy na pensję dla dziewcząt. Kształciła się do 1875 r., a następnie samodzielnie zgłębiała tajniki języka łacińskiego i matematyki. Pasjonowała się jednak przede wszystkim literaturą; w sposób szczególnie zajmowały ją dzieła Juliusza Słowackiego i Adama Asnyka. Swoją pierwszą wiersz, dedykowany Jadwidze Łuszczewskiej (Deotymie), napisała w 1871 r. Początkowo tworzyła satyryczne humoreski, które do 1877 r. drukowały „Kolce”. Z czasem zaczęła pisać również wiersze liryczne, chętnie publikowane między innymi przez „Bluszcza”, „Echo” i „Nowiny”. Do jej najbardziej udanych utworów należały takie liryki jak *Lilia*, *Marzenie* i *Na schyłku życia*. Publikowała pod pseudonimem Em-Ka i Marja Elżbieta. Była osobą niezwykle serdeczną, przyjazną i pogodną. Zmarła na gruźlicę 3 marca 1878 r. w wieku niespełna dwudziestu lat. Jej pogrzeb odbył się trzy dni później w kościele św. Antoniego w Warszawie, gdzie pochowano ją na Cmentarzu Powązkowskim. Poetkę żegnali licznie zgromadzeni na uroczystości pogrzebowej artyści, literaci, prawnicy i młodzież akademicka. Zob. m.in.: „Kuryer Codzienny” 14, 1878, nr 52, s. 2; „Kuryer Codzienny” 14, 1878, nr 55, s. 1; „Kurjer Poranny i Antrakt” 1878, nr 64, s. 2; „Kurjer Poranny i Antrakt” 1878, nr 66, s. 2; W. Gomulicki, *Pamięci Marji-Elżbiety (Kamińskiej)*, „Nowiny” 1878, nr 12, s. 1; J. Heppen, *Nekrologia półroczna*, „Tygodnik Ilustrowany” 6, 1878, seria 3, nr 155, s. 379; M. Ilnicka, *Marya Elżbieta Kamińska*, „Bluszcza. Pismo Tygodniowe Ilustrowane dla Kobiet” 14, 1878, nr 13, s. 97–98; K. Łuniewski, *Marja-Elżbieta. (Wspomnienie)*, „Nowiny. Gazeta Świąteczna” 1878, nr 12, s. 1; *Marya Elżbieta (E.M. Kamińska). Wspomnienie pośmiertne*, „Kłosa” 1878, nr 665, s. 198–199; „Biesiada Literacka. Pismo Literacko-Polityczne Ilustrowane” 5, 1878, nr 115, s. 164, *Poezje Maryi Elżbiety*, „Gwiazda”. *Kalendarz petersburski premjowy, ilustrowany, literacki, społeczny i informacyjny. Na rok zwyczajny 1881 (rok pierwszy)*, red. H. Gliński, Sankt Petersburg 1881, s. 20–24.

<sup>2</sup> M. Ilnicka, *Marya Elżbieta Kamińska*, „Bluszcza” 1878, nr 13, s. 98.

młodej pracownicy; tak spiesznie zeszała ona z widowni, opróżniwszy szeregi innych pracujących i szczery a niekłamany pozostawiwszy żal w sercu licznych koła swych przyjaciół i wielbicieli niezaprzeczonego jój talentu<sup>3</sup>.

Pomimo że twórczość poetycka młodo zmarłej poetki była pozytywnie oceniana przez ówczesnych krytyków, to jednak nigdy nie doczekała się osobnej publikacji. Co jednak ciekawe, w 1878 roku wśród warszawskich literatów pojawił się pomysł wydania zbioru jej wierszy, a informował o tym szlachetnym zamiarze „Kuryer Codzienny”:

rzucono myśl, żeby zebrać utwory poetyczne przedwcześnie zgasłej Maryi i utworzyć z nich książkę. Dochód zaś ze sprzedaży osiągnięty, przeznaczyć na nagrobek dla autorki. Niech ze swój pracy i talentu ma chociaż tę smutną pamiątkę, kiedy nie sądzono jej było doczekać lepszych owoców. Urzeczywistnienie tej myśli, o ile wiemy, natychmiast ma stać się faktém, a do naszej literatury poetycznej przybędzie niezadługo książka, zawierająca wiązanekę dźwięcznych rymów, pełnych świeżości uczuć i iskrzących niezaprzeczoną talentem<sup>4</sup>.

Według informacji zamieszczonych w czasopismach z epoki, niewielki dorobek literacki Kamińskiej obejmował satyryczne humoreski, trawestowane ballady romantyczne i wiersze liryczne. Utwory poetki ukazywały się między innymi na łamach „Kolców”, „Bluszczu”, „Echa”, „Nowin” i „Tygodnika Illustrowanego”. Niektóre z jej wierszy pośmiertnie drukował „Kraj” i „Ameryka”, część z nich pozostała jednak w rękopisach, o których losach niewiele dzisiaj wiadomo. Szczególnym uznaniem cieszyły się zwłaszcza liryki Kamińskiej, czego dowodziły nie tylko przychylnie opinie krytyków na ich temat, lecz także ponowne przypomnienie kilkunastu utworów poetki na kartach znanego i popularnego wówczas kalendarza „Gwiazda”<sup>5</sup>. Znalazł się wśród nich — opublikowany cztery lata wcześniej w „Nowinach” — wiersz zatytułowany *Z gór*<sup>6</sup>. Niestety, pełna białych plam biografia autorki nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, czy czerpała ona inspirację z rzeczywistego i bezpośredniego doświadczenia gór, czy też z wzorców zaczerpniętych z tradycji literackiej. Można natomiast przypuszczać, że podczas jednej ze swoich kuracji zdrowotnych<sup>7</sup> zawitała również i do górskiego uzdrowiska, gdzie miała okazję zapoznać się z odmiennym od dotychczas jej znanych widoków krajobrazem. Jakkolwiek by jednak nie było, wiersz *Z gór* ujawnia dużą wrażliwość Kamińskiej na piękno natury i umiejętność dostrzegania jej zróżnicowanej uro-

<sup>3</sup> J. Goldszmit, „Em-Ka.” (*Marja Elżbieta Kamińska*). *Wspomnienie biograficzne*, Lublin 1881, s. 11.

<sup>4</sup> „Kuryer Codzienny” 14, 1878, nr 55, s. 1.

<sup>5</sup> *Poezye Maryi Elżbiety*, [w:] „Gwiazda”. *Kalendarz petersburski premjowy...*, s. 20–24.

<sup>6</sup> M.E. Kamińska, *Z gór*, „Nowiny” 1877, nr 48, s. 1.

<sup>7</sup> Kamińska przebywała między innymi w Ciechocinku, gdzie poddawała się kuracji przeciwgruźliczej.

dy. Przedstawiona w utworze górską sceneria odznacza się bowiem zarówno łagodnym, jak i groźnym obliczem — wspomniane zostały nie tylko jej urokliwe komponenty (świeży wietrzyk, srebrzysta mgła, błękitne niebo, szemrzący potok o krystalicznej wodzie, rozkoszny cień, piękna tęcza), lecz także elementy wzbudzające uczucie niepokoju i lęku (potężne granitowe skały, mroczny las, urwisty brzeg, spadziste skały, burza z piorunami, porywisty wiatr). Wyjątkowy charakter górskiej przestrzeni został podkreślony poprzez uwypuklenie wrażeń zmysłowych — wzrokowych, słuchowych, węchowych, a nawet dotykowych (wiatr na skroniach, piekące skórę słońce). Dla sugestywności poetyckiego obrazu Kamińska zastosowała różnorodne określenia ruchu, dzięki którym prezentowany krajobraz jest ekspresyjny, pełen dynamizmu, oddaje zmienność górskiego świata. W utworze nie zabrakło również wzmianki poświęconej rdzennym mieszkańcom gór, którzy zostali ukazani jako ludzie silnie związani z otaczającą ich przyrodą.

Nawet pobieżna analiza wiersza dowodzi, że góry w odczuciu Kamińskiej stanowią źródło życiodajnej siły, ewokują uczucie radosnej afirmacji życia, zachęcają do podejmowania wyzwań i realizowania marzeń. Co więcej, jest to przestrzeń niczym nieskrępowanej swobody i wolności — tak odmienna od miejskiego, pełnego obowiązków i zasad świata. Wydaje się również, że wprowadzony przez Kamińską motyw górskiej wędrówki symbolizuje drogę *per aspera ad astra*<sup>8</sup>. Poetyckie zaproszenie do mającej zakończyć się wspięciem na sam szczyt wyprawy można bowiem uznać za metaforyczną zachętę do zmierzenia się z wyzwaniami, jakie niesie z sobą życie. I choć podjęta trasa pełna jest przeszkód i niebezpieczeństw, to jej pokonanie i dotarcie do wyznaczonego celu wynagrodzi włożony w nią wysiłek. Wprowadzone przez poetkę motywy burzy, słońca i tęczy stanowiłyby zatem nie tylko elementy dekoracyjne, lecz także symbole kolejnych etapów drogi — trudności, nadziei i triumfu. Na uwagę zasługują również wspomniane w przedostatniej zwrotce wiersza krzaki dzikiej róży — motyw znany ze słynnego cyklu sonetów Jana Kasprowicza<sup>9</sup>. W przeciwieństwie do młodopolskiego poety, Kamińska nie przypisuje im jednak odważnej i nowatorskiej symboliki<sup>10</sup>.

Pomimo że *Z gór* nie reprezentuje wybitnego poziomu artystycznego i jest jednym z licznych utworów epoki pozytywizmu, który — zgodnie z duchem obowiązującej ówczesnie konwencji literackiej — popularyzował i gloryfikował piękno górskiego krajobrazu, to nie zasługuje on na pominięcie i lekceważenie. Wnikliwa lektura wiersza pozwoli dostrzec w nim nie tylko poetycką próbę uchwycenia wyjątkowego charakteru górskiej krainy, lecz także przejaw młodzieńczego zachwytu i dziewczęcej wrażliwości wobec świata natury. Jak słusznie bowiem zauważył

<sup>8</sup> Zob. J. Kolbuszewski, *Tatrzańska poezja Jana Kasprowicza i Tadeusza Micińskiego*, [w:] J. Kolbuszewski, *Tatry w literaturze polskiej 1805–1939*, Kraków 1982, s. 354.

<sup>9</sup> Cykl sonetów *Krzak dzikiej róży w Ciemnych Smreczynach* został opublikowany przez Jana Kasprowicza w 1898 r. w tomiku pod tytułem *Krzak dzikiej róży*. Po raz pierwszy ukazały się one jednak w 1896 roku na łamach czasopisma „Tydzień” („Tydzień” [dodatek literacki do „Kurjera Lwowskiego”] 4, 1896, nr 38, s. 297).

<sup>10</sup> Zob. J. Kolbuszewski, *Tatrzańska poezja Jana Kasprowicza i Tadeusza Micińskiego*, s. 345.

Jacek Kolbuszewski, „wiersze o górach są prostą konsekwencją istnienia poezji i istnienia gór, konieczności emocjonalnego przeżywania świata, fascynacji jego wielorakością i złożonością”<sup>11</sup>. Co równie ważne, utwór ten przywołuje pozostającą w cieniu niepamięci poetkę, która — podobnie jak Aleksandra Korpaczewska (1849–1872) i Maria Bartusówna (1854–1885) — odeszła zbyt wcześnie, aby zaistnieć w szerszej świadomości publicznej.

*Z gór*<sup>12</sup>

Gdy twe skronie raz owionie  
    Świeży wietrzyk z gór,  
To zatęsknisz ku tej stronie,  
Gdzie olbrzymy granitowe  
Pod obłoki wznoszą głowę,  
    Stojną w czarny bór.

Tu na szczycie inne życie!  
    Tu w srebrzystej mgłę,  
Orzeł buja po błękitach.  
Nikt nie broni mu swobody...  
I myśl z ptakiem tym w zawody  
    W świat daleki mknie.

Choć wśród hali słońce pali  
    Biędny górski lud —  
Ale potok szemrze w dali;  
O spadzisty brzeg uderza,  
Gdzie dziewczyna, jak kwiat świeża,  
    Czerpie kryształ wód.

W czasie burzy, gromom wtórzy,  
    Echo z głębi skał,  
Wiatr druzgocze krzaki róży —  
A spłoszony przez te krzaki  
Z lasu biegnie jelen dziki,  
    Co w drzew cieniu spał.

Gdy w tęcz szacie, w majestacie  
    Błyśnie słońca świt,  
Wtedy w góry chodźmy bracie!  
Cuda ujrzysz tam za skałą,  
Tylko naprzód, naprzód śmiało,  
    Idźmy na sam szczyt!

<sup>11</sup> J. Kolbuszewski, *Strofy o górach. Antologia*, Warszawa 1981, s. 288.

<sup>12</sup> Przedruk według edycji: *Poezye Maryi Elżbiety...*, s. 22. W niniejszym przedruku pozostawiono oryginalną pisownię.

## Bibliografia

- „Biesiada Literacka. Pismo Literacko-Polityczne Illustrowane” 5, 1878, nr 115, s. 164.
- Goldszmit J., „*Em-Ka*”. (*Marja-Elżbieta Kamińska*). *Wspomnienie biograficzne*, Lublin 1881.
- Gomulicki W., *Pamięci Marji-Elżbiety (Kamińskiej)*, „Nowiny” 1878, nr 12, s. 1.
- Heppen J., *Nekrologia półroczna*, „Tygodnik Illustrowany” 6, 1878, seria 3, nr 155, s. 379.
- Ilnicka M., *Marya Elżbieta Kamińska*, „Bluszcz. Pismo Tygodniowe Illustrowane dla Kobiet” 14, 1878, nr 13, s. 97–98.
- Kamińska M.E., *Z gór*, „Nowiny” 1877, nr 48, s. 1.
- Kasprowicz J., *Krzak dzikiej róży w Ciemnych Smreczynach*, „Tydzień” [dodatek literacki do „Kurjera Lwowskiego”] 4, 1896, nr 38, s. 297.
- Kolbuszewski J., *Strofy o górach. Antologia*, Warszawa 1981.
- Kolbuszewski J., *Tatrzańska poezja Jana Kasprowicza i Tadeusza Micińskiego*, [w:] J. Kolbuszewski, *Tatry w literaturze polskiej 1805–1939*, Kraków 1982, s. 345.
- „Kurjer Poranny i Antrakt” 1878, nr 64, s. 2.
- „Kurjer Poranny i Antrakt” 1878, nr 66, s. 2.
- „Kuryer Codzienny” 14, 1878, nr 52, s. 2.
- „Kuryer Codzienny” 14, 1878, nr 55, s. 1.
- Luniewski K., *Marja-Elżbieta. (Wspomnienie)*, „Nowiny. Gazeta Świąteczna” 1878, nr 12, s. 1.
- Marya Elżbieta (E.M. Kamińska). Wspomnienie pośmiertne*, „Kłósy. Czasopismo Illustrowane Tygodniowe” 26, 1878, nr 665, s. 198–199.
- Poezye Maryi Elżbiety*, [w:] „*Gwiazda*”. *Kalendarz petersburski premjowy, illustrowany, literacki, społeczny i informacyjny. Na rok zwyczajny 1881 (rok pierwszy)*, red. H. Gliński, Sankt Petersburg 1881, s. 20–24.
- Polski słownik biograficzny*, red. E. Rostworowski, t. 11, Wrocław 1964–1965.
- Zbiór poetów polskich XIX wieku*, t. 4, t. 6, oprac. P. Hertz, Warszawa 1975.